



Francuscy lotnicy w Warszawie.

1) Znany inżynier - konstruktor De Monge (po lewej) i słynny lotnik francuski Charlie Descamps (po prawej) przybyli tymi dniami do Warszawy na samolocie „De Monge”, który zaprezentowali naszym zainteresowanym sferom. 2) Szef lotnictwa wojskowego generał Włodzimierz Zagórski w rozmowie z pułk. Buckiewiczem po odbytym locie próbnym na samolocie „De Monge”.

łać może walkę, która wstrząśnie całym państwem. W najlepszym zaś wypadku miejsce Eberfa zająć może osobistość, której „republikanizm” będzie więcej niż problematyczny. I ten to moment właśnie przedstawia dla Europy w chwili zgonu Eberfa nową troskę.

Zwłaszcza Polska jest wybitnie zainteresowaną problemem, czy po zniesieniu dla monarchistów i reakcjonistów niemieckich tej przeszkody dla ich planów, jaką był republikański prezydent, zwyciężą w Niemczech hasła odwetu i resytucji monarchji.

Lotnicy francuscy w Warszawie.

W tych dniach przybył do Warszawy francuski inżynier konstruktor De Monge na samolocie własnej konstrukcji, nazwanym od jego nazwiska samolotem „De Monge”. Aparatem, wyróżniającym się z pośród dotychczasowych francuskich systemów, niezwykłą sprawnością i lekkością, kierował znany z czasów wojny światowej, dzielny lotnik francuski Charlie Descamps, który ostatnio wstąpił się rekordami lotów na wysokość i rekordami szybkości. Lotnicy francuscy zaprezentowali swój typ samolotu w Warszawie zainteresowanym czynnikom. Onegdaj odbyły się na polu Mokotowskim próbnym loty naszych pilotów na aparacie De Monge.

Jedną z naszych ilustracji przedstawia obu lotników tuż po wylądowaniu na polu lotniczym w Warszawie a mianowicie inżyniera De Monge



Zwycięstwo polskich gaśnic „Delfin” nad niemieckimi „Minimax”. Dnia 27 lutego na lotnisku Mokotowskim odbyła się próba gaszenia zainspirowanych samolotów okrytych słomą i zalanych benzyną przy pomocy gaśnic wynalazku polskiego.

(z lewej) i pilota Descamps (z prawej) tudzież aparat podczas lotu. Na drugiej ilustracji widzimy szefa lotnictwa wojskowego generała Włodzimierza Zagórskiego, rozmawiającego z pułk. Buckiewiczem po odbytym dopiero locie na samolocie De Monge.

Akademja mazurska w Warszawie.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w sali Rady miejskiej akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich, zorganizowana przez Związek obrony kresów zachodnich i zrzeszenie ewangelików polaków.

Po zagajeniu w imieniu rady miejskiej wypowiedzianem przez p. Waydla, przemówił do zebranych publiczności sen. B. Limanowski, dając obraz wspólności losów Polski i kraju mazurów.

O kulturze i sztuce mazurskiej, podając wyjątki z ludowej poezji mazurskiej mówiła p. Emilja Sukiertowa, redaktorka „Gazety mazurskiej”, a następnie mazur, p. Jagielko, przybyły na uroczystość do Warszawy przedstawił zebranym rozpaczliwy stan prześladowanych na każdym kroku swych ziomków.

O trzech momentach politycznych, które grają rolę, jeśli chodzi o nasz stosunek do Warmii i Mazurów mówił p. inż. Bąkowski. Są to: względy gospodarcze, groźba zakłócenia pokoju i prawo mniejszości narodowych do bytu wolnego. O Prusach Wschodnich, jako o siedlisku wojującego junkierstwa pruskiego, mówił p. Srokowski, o upośledzeniu polaków w Niemczech pozbawionych szkół polskich, a często nawet nauki języka polskiego, — p. Kurnatowski.

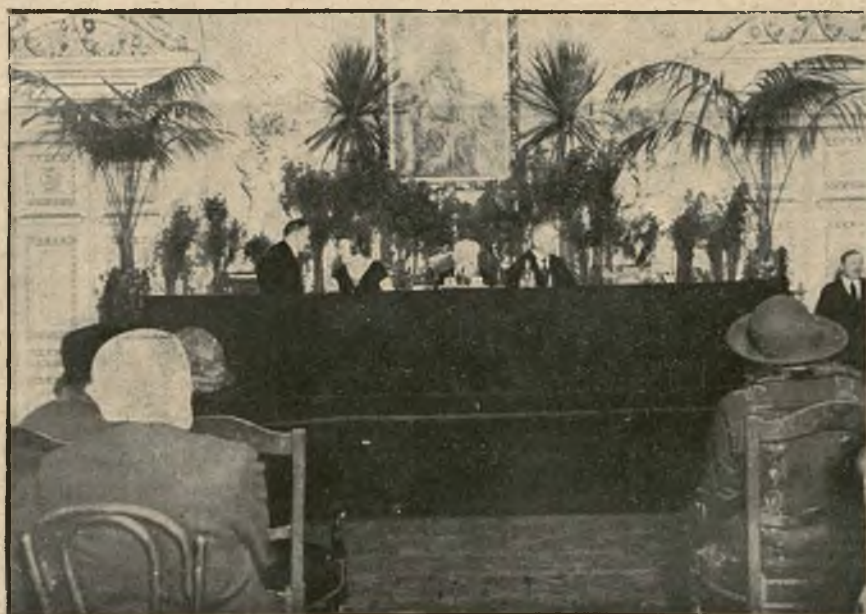
Ogromne powodzenie akademji świadczy o gotowości polskiej opinii publicznej do walki z pruską metodą wynaradawiania naszych braci północnych.

Ilustracje nasze przedstawiają zdjęcia uczestników Akademji.

KSIEGA PAMIĄTKOWA Wielkiej WOJNY

Do nabycia wprost w administracji
„Nowości Ilustrowane”.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU I PRZEMYSŁU



Akademja mazurska w Warszawie. Onegdaj odbyła się w sali Rady miejskiej w Warszawie akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich.